

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
 wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (sob. Zeitungs-Preliste p. 1890 Seite 297. Abth. II. q. Nr. 47.) w innych krajach: cena pożyteczna z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
 wynosi 15 fenigów od drobnej siedmio-letniej wiersza. — Reklamy po 50 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Czwartek, 18 września 1890.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenzier, w Warszawie alca Senatorska 22. — M. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu. — Haasenstejn & Vogler w Bazyle, Dreźnie, Gdańsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamieniu (Chemnitz), Kolonii, Lubecy, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 17 września.

Odpowiedź księcia Bismarcka na artykuł dr. Delbrücka.

Powtórza i przez nas ostrą krytykę podróży cesarza niemieckiego do Narwy, zawarta w artykule czasopisma „Preussische Jahrbücher,” redagowanego przez dr. Delbrücka, znalazła teraz dopiero ocenę w łamach niektórych gazet niemieckich. Zdaje się, że poszczególne organa pragnęły poinformować się wprost u źródeł kompetentnych co do znaczenia wywodów prof. Delbrücka, zanim ośmieliły się wystąpić ze stosowną odpowiedzią. Pierwszą odpowiedzią taką, pochodzącą widocznie jeżeli nie wprost z pod pióra księcia Bismarcka, to prawdopodobnie z najbliższego otoczenia jego, znajdujemy w przybożnym jego organie, „Hamburger Nachrichten,” a odpowiedzi ta brzmi, jak następuje:

„Czasopismo „Preuss. Jahrbücher” gani podróż cesarza Wilhelma do Rosji w sposób wiele podpadający. Pismo to krytykuje podróż tę z wielką gorącością i wspomina o „bezcelowości podobnej komedii wojkowej,” o „niegrzecznej sztywności” i uważa zbyt często powtarzające się odwiedziny dworu rosyjskiego za rzecz co najmniej zbyteczną.

„Aby zaś krytykując w ten sposób podróż cesarza nie naraził się sferom rządowym, przypisują „Preuss. Jahrbücher” inicjatywę podróży tej ks. Bismarckowi, twierdząc, iż to on podczas zesłaności bytności cara w Berlinie, nakłonił monarchę swego, aby przyrzekł carowi, iż go w roku bieżącym rewizytować będzie. Według innej zaś wersji, miał znów ks. Bismarck namówić cara do zaproszenia cesarza Wilhelma.

„Jeżeli „Preuss. Jahrbücher” pragną sobie i nadal zachować sławę źródła historycznego, to należy się spodziewać, iż w każdym razie określi bliżej wiadomość, na której oparły twierdzenia swe, i przez to ułatwią publiczności powzięcie zdania co do jej wiarygodności. Dopóki „Preuss. Jahrbücher” tego nie uczynią, nie znajdzie prawdopodobnie ani jedna, ani druga wersja wiary wśród czytającej publiczności, a nie uczucie ich z czepki nie osiągną księcia Bismarcka ani po za cesarzem, lub carem. Samodzielność każdego z powyższych wymienionych monarchów jest ogólnie znaną, i już z tego powodu trudno uwierzyć, iżby we wzajemnych swych stosunkach kierowali się intencjami ministra, i to dla jednego z nich poniekąd obcego. Jesteśmy więc zdania, iż profesor dr. Delbrück powinien, jeżeli chodzi mu o zachowanie swęj sławy publicystycznej, udowodnić odnoszące się do osoby księcia Bismarcka twierdzenia — gdyż w przeciwnym razie powzięcie czytającą publiczność niechętnie, iż prof. Delbrück dla tego tylko zamieścił w piśmie swęm pogłoski zmyślone, aby móżdż z niezwykłą ostrością zaczepić obecną politykę zagraniczną rzeszy pod płaszczykiem pocisku wymierzonego pozornie przeciwko byłemu kanclerzowi. Tymczasem „Niezaprzeczone pogłoski” i równoczesne konjektury o rzekomych wpływach kanclerza na decyzja monarchów są wobec nietaktowności krytyki prof. Delbrücka płaszczykiem bardzo lichym a przejrzystym.

„Na razie wstrzymamy się od wypowiedzenia własnego zdania o doniosłości podróży cesarza do Rosji, i wyrażymy tylko ubolewanie nasze, iż organa wolno-konserwatywne rozsiewają kłamliwe insynuacje przeciwko byłemu kanclerzowi, zaczepiając zarazem w namiętą a niesprawiedliwy sposób politykę jego następcę.”

Podobnie wyraża się dobrowolnie bismarckowska Münch. Allg. Ztg. W odpowiedzi „Hamb. Nachr.” podpada przedewszystkiem to, iż organ ten występuje w roli obrońcy polityki nowego kanclerza. Nie wątpimy zresztą, iż prof. Delbrück nie pominie oadowiedzi tej młocznem i że może nowe jakie ciekawe wyjawiam szczegóły.

Telegramy.

Hala, 16 września. Na dzisiejszym posiedzeniu kongresu górników niemieckich postanowiono jednogłośnie utworzyć jeden wielki związek górników niemieckich.

Kolonia, 16 września. Cesarz brazylijski, Don Pedro, wyjechał dzisiaj do

Essen w celu zwiedzenia zakładów przemysłowych Kruppa.

Berno (szwajcarskie), 16 września. Prezydent obalonego przez liberałów rządu tesyńskiego Respini, który wczoraj przybył tu w celu bliźszego porozumienia się z radą związkową, przyrzekł przywódcom konserwatywnym innych kantonów, że powróci niebawem do Tesynu i tam wraz z byłymi kolegami swymi obejmie na nowo władzę. Przywódcy konserwatywni spodziewają się, iż w ten sposób będzie można przywrócić jak najrychlejszy status quo ante. — Pani Escher-Welti, córka Alfreda Eschera, ożeniła się z radcą związkowym pod pewnymi warunkami cały swój majątek, wynoszący kilka milionów franków, na założenie fundacji imienia Gotfryda Kellera, w celu popierania sztuki plastycznej. Rada związkowa oświadczyła się za przyjęciem tej ofiary.

Belinzona, 16 września. Wszyscy członkowie rozwiązanej prowizorycznej rządu liberalnego stawali dzisiaj przed wyznaczonym przez radę związkową sędzią śledczym Scheiderem. — Wczoraj wieczorem odbył się w Carlerotto pogrzeb zastrzelonego podczas rewolucji radcy kantonowego, Rossi. Komisarza związkowego zastępowało trzech oficerów. Za trumną postępował wielki tłum ludu z 17 chorągiewami. Pogrzeb odbył się w porządku i spokoju.

Paryż, 16 września. Flota na wodach tonkińskich powiększoną została 3 kanonierkami. — Dzisiaj przybył tu adiutant cara rosyjskiego, książę Imerytyński.

Paryż, 16 września. Prezydent Carnot wyjedzie jutro do Cambrai i odbędzie w czwartek przegląd manewrujących w okolicy tamtejszej korpusów, poczem wróci tegoż dnia jeszcze do Fontainebleau. — Dziś umarł deputowany paryżki Joffrin.

Paryż, 16 września. „Temps” twierdzi, iż niedobór w dochodach z monopolu od zapalek spowodowany został sprzedażą zapasów, jakie posiadała jeszcze kompania, która dawniej monopol rzeszy dzierżała. „Temps” spodziewa się, że monopol od zapalek przewyższy w roku przyszłym sumę 26 milionów franków, jaką w preliminarzu etatowym na rok przyszły podano jako dochód przypuszczalny. — Dzisiaj otwartym tu został międzynarodowy kongres zbożowy w obecności ministra robót publicznych Ives-Guyota. Tenże zwrócił w mowie swęj uwagę na ważność dróg wodnych dla handlu zbożowego i przyrzekł popierać utworzyć się mające Izby nawigacyjne.

Rzym, 16 września. „Kapitan Fracassa” donosi, że król potwierdził już dymisy ministra finansów Seismit-Doda. Na wniosek prezesa ministrów Crispiego sprawować będzie urząd ministra finansów internistycznie minister Giolitti.

Madryt, 16 września. Według telegramów z Grenady, wybuchł wczoraj wieczorem w Alhambrze ogień, który ogarnął wkrótce dziedziniec Alberca i zniszczył przyległe galerie. Pomimo nadzwyczajnych wysiłków nie zdołano dotąd ognia opanować.

Lizbona, 16 września. Wczoraj obiegały tu pogłoski, iż niebawem zajdą w ministerstwie pewne zmiany polegające na tęp, iż w miejsce kilku dotychczasowych ministrów, którzy rzekomo zamierzają się podać do dymisji, wejdą do ministerstwa wybitni przedstawiciele opozycji. Pogłoski te uważają w kołach kompetentnych za zupełnie bezpodstawne. Dzisiaj wieczorem udadzą się ministrowie do Cintra, gdzie odbędzie się posiedzenie rady stanu pod przewodnictwem króla. — Komisja parlamentarna, której powierzono zbadanie angielsko-portugalskiej ugody, rozpocznie dzisiaj swe prace.

Haga, 16 września. Izby sejmowe otwarte zostały dzisiaj mową od tronu, którą odczytał prezes ministrów, baron Mackay. Mowa ta zaznacza nasamprzód, iż stosunek Holandji do innych państw jest zupełnie zadowolniającym. Holandia wzięła chętnie udział w konferencji antyniewolniczej i popierała gorliwie(?) zabieg mające na celu zwalczanie niewolnictwa. Rząd żąda, iż konferencja nie osiągnęła zamierzonego celu. Następnie omawia mowa tronowa pomysły połączenia wewnętrzne kraju i żąda, aby przyspieszono uchwalenie nowej ustawy wojkowej. Położenie ekonomiczne kolonii indyjskich jest zadowolniającym, pomimo, że sprzęt kawy na wyspie Jawie był w tym roku bardzo lichym. Niedobór w budżecie kolonialnym pokryty zostanie

przewyżką z dochodów z lat poprzednich.

Herkulesbad, 16 września. Podczas śniadania galowego, danego przez prezesa ministrów, hr. Szaparego, na cześć ministrów serbskich i austriackich, przybyłych na uroczystość rozpoczęcia robót regulacyjnych w korycie Dunaju przy Bramie Żelaznej, wniósł hr. Szapary zdrowie króla serbskiego i całej Serbii, przyczem wspominał o dawnych przyjaznych stosunkach, łączących oba narody sąsiednie i o ich wspólnych cywilizatorskich zabiegach. Na toast ten odpowiedział prezes ministrów serbskich, Gruicz, iż Serbia gotowa jest do zawarcia szczerzej przyjaźni i wniósł zdrowie cesarza Franciszka Józefa.

Wiedeń, 16 września. Do „Polit. Corresp.” donoszą z Pesztu, iż tam panuje mniemanie, że spotkanie się serbskich i austriackich ministrów przy sposobności rozpoczęcia regulacji koryta Dunaju pod Orsową przyczyni się do załatwienia bieżących dyferencji. Prasa węgierska wyraża zadowolenie swoje z powodu wymiany przyjaznych zapewnień i uważa zapewnienia te za zapowiedź nowej ery w stosunkach obu krajów.

Wiedeń, 16 września. Minister spraw wewnętrznych, hr. Kalnoky, wyjedzie dzisiaj do Bogumina, z kąd wraz z cesarzem uda się na Śląsk pruski na manewry cesarskie.

Białogrod, 16 września. Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, dotyczące się zarządzania 8 mio dniowej kwarentanny dla trzody chlewnej, importowanej z Rumunii.

Zofia, 16 września. Księżna Klementyna koburgska przybyła dzisiaj do Smardy, gdzie powitał ją książę Ferdynand. Księżna wyjechała dalej do Warny. Książę popłynął wraz z całą flotą bułgarską, stacyonowaną na wodach Dunaju do Systowa, gdzie spotkał się ze Stambułem, poczem udał się do Widy.

Bukareszt, 16 września. „Agence Roumaine” otrzymała telegram z Suliny, donoszący o zatonięciu okrętu austriackiego „Taurus” na morzu Czarném. Okręt ten zatonął z niewiadomą dotąd przyczyną wraz z całą załogą, liczącą 4 oficerów i 69 marynarzy.

Carogród, 16 września. Ambasador austriacki, hr. Calice, wyjechał dzisiaj na trzy tygodnie do Wiednia. — Dzisiaj odstawiono do więzienia tutejszego schwytanego pod Brusą naczelnika Kurdów, Musę-Beya. — W Aleppo wybuchła cholera.

Rio de Janeiro, 16 września. Wybory do ciała prawodawczego odbyły się w porządku i spokoju. Pomiędzy innymi wybrano trzech ministrów obecnych i byłego ministra marynarki Ladario.

Sydney, 16 września. Dzisiaj porzucili pracę wszyscy górnicy w kopalniach węgla w Nowej Południowej Walii oraz robotnicy zatrudnieni stryżeniem owiec. Rząd postanowił wykupić cały zapas amunicji, nagromadzonej w sklepach tutejszych, w celu uniemożliwienia zbrojnych ruchów. Postawa strajkujących jest bardzo groźna.

Zanzibar, 16 września. Emin pascza przybył dnia 4 z m. do miejscowości Tabora. Cały kraj Unjamwezi poddał się pod władzę jego.

* **W sprawie przyjmowania ludzi z Królestwa Polskiego** wydał naczelny prezes Prus Zachodnich następujące przepisy:

Każdy, kto obokrajowca, mężczyznę lub kobietę, bez względu na jakiej pracy przyjmie, winien to w przeciągu 24 godzin na policji miejscowej zameldować, a ta ma natychmiast przestać te wiadomości do landrata. Przekroczenia karane będą grzywnami do 60 marek. Jeżeli ktoś wiarogodnie dowiedzie, że nie wiedział, iż przyjęta osoba była obokrajowcem, natenczas ma się na niego kary nie nakładać.

117,000!

Według urzędowych obliczeń, będzie w dniu 1 stycznia r. p. 1891 w cesarstwie niemieckim około 117,000 takich robotników, którzy w tym czasie skończą 70 rok życia, i którzy — nb. jeśli innym warunkom zadosę uczynią, już po zaplaceniu pierwszej składki tygodniowej będą mieli prawo do pobierania renty dla starców, wynoszącej

w najniższej klasie marek 106	fo. 40
w drugiej	134 " 60
w trzeciej	162 " 80
w czwartej	191 " —

Jeśli na całe cesarstwo niemieckie liczba takich robotników wynosi 117,000, to na W. Księstwo Pożnańskie przypadnie, okrągło rzecz biorąc, około 4000, a z tych na ludność polską przypadać powinno około 2500 takich starców, którzy pobierając tylko 106,40 m., zyskaliby rocznie około 250,000 m. za jednorazowe zaplacenie składki tygodniowej.

Warunkiem uzyskania tej renty jest, jak wiadomo, postaranie się o świadectwo potwierdzone przez władzę, że taki a taki robotnik przynajmniej przez trzy lata pracował w zawodzie lub zatrudnieniu, zobowiązującym do zabezpieczenia się na starość. Zobowiązuje to robotników rolnych, rzemieślników i urzędników gospodarczych, służby kościelne, organistów, gospodynie po dworach i na probostwach, służących, kołodziejów, kowalów, owczarzy, rymarzy (dworskich (a więc niesamodzielnych), włódarków, czeladników robotników fabrycznych i t. d. — co niniejszem raz jeszcze przypomniamy, prosząc chlebobawców tych ludzi, aby im się o świadectwa potrzebne i o ich potwierdzenie postarali. Leży to w interesie i tych, co się zabezpieczyli mają, i ich chlebobawców. Nota bene: przypomniamy, że służby kościelne i organistów zabezpieczają dożory kościelne.

Mówimy w interesie chlebobawców, bo gdy dzisiaj jeszcze zdrowi i pracujący robotnicy pracować przestaną, wtedy utrzymywanie ich albo w całości, albo w znacznej części spadnie na chlebobawców, albo na gminy, które ich utrzymywać będą musiały.

Obliczając za każdego z 117,000 robotników po 100 marek przeciętnie, przekonamy się, że już w pierwszym roku zabezpieczenia się robotników będzie państwo miało blisko 12 milionów ciężarów, podczas gdy dochody jego, biorąc za podstawę liczbę 12 milionów robotników, płaćących przeciętnie po 8 marek, wyniosą około 100 milionów. Po roku powiększą się jeszcze wydatki na starców nowymi wydatkami na *invalidów*, którzy aby pobierać rentę dla *invalidów* przeznaczoną, przynajmniej przez rok składki płacić muszą i wykazać się papierami, że przez lata 1886, 87, 88, 89 i 90 byli zatrudnieni w pracy zobowiązującej do zabezpieczenia na starość i na przypadek niezdatności do pracy.

Upraszamy raz jeszcze usilnie wszystkich, którym dobro klasy roboczej leży na sercu, aby się ze swęj strony przyczynili do ułatwienia robotnikom zebrania potrzebnych papierów i potwierdzenia ich wiarygodności przez władze administracyjne.

Przed 60 z górą laty.

Ze Kościół nasz święty katolicki w ziemiach polskich pod panowaniem pruskim nie tylko istnieje, ale owszem kwitnie, rozwija się i wzmacnia, to jest niezbitym dowodem jego boskości i czuwającej nad nim opieki Ducha świętego według zapowiedzi Zbawiciela: „Nie lękajcie się, jam świat zwyciężył — a oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata!” Po ludzku rzeczy biorąc już dawno na wschodzie monarchii pruskiej, gdzie sięgały dawniej i dzisiaj sięgają dzierżawy i wpływy brandenburskiego protestantyzmu, nie tylko pojedyncze oazy jak się to stało, ale całe prowincje powinny były uleść temu ogromnemu parciu machiny państwowej.

Ze sprawozdań, jakie ks. prałat dr. Chotkowski i s. p. Kazimierz Jarochoński podali z wydawnictwa archiwów pruskich, dokonanego przez radcę Lehmana, wiemy jak sobie tam poczynano na tym wschodzie naszym w zeszłym wieku, jak absolutny monarcha formę swych rządów w państwie chciał także przenieść w dziedzinę kościelną — i jak zaprawiony na traktowaniu protestanckiego kościoła nie mógł wcale pojąć ani zrozumieć, iżby konstytucja i organizacja Kościoła katolickiego na innę mogła się opierać zasadzie, warującą Kościołowi niezawisłość w dziedzinie duchowej.

Z czasów Prus południowych i następnich lat dziesiątków nie braknie rozlicznych materiałów urzędowych i prywatnych, dowodzących tego samego a czasy Księstwa Warszawskiego, opartego na kodeksie Napoleona I wcale w tym względzie nie stanowią wyjątku, — dość

wspomnieć ciekawe dziełko p. t. „Siedmioletnia korespondencja księdza Arcybiskupa Raczyńskiego z rządem Księstwa Warszawskiego.”

Z czasów po kongresie wiedeńskim ważny zbiór dokumentów tego rodzaju stanowią „Briefe und Tagebücher” — księcia Józefa Hohenzollerna, w szerszym znaczeniu tego wyrazu krewniaka panującego domu pruskiego — który od roku 1817—1836 był księciem Biskupem warmijskim, a którego wspomniane wyżej listy i pamiętniki wydał zasłużony kanonik i uczonego historyk warmijski ks. dr. Fr. Hippler przed kilku laty. Warto otworzyć tę księgę i przekonać się, jako według starego zdania kaznodziei pańskiego *nie nowego pod słońcem*, i że jak dzisiaj przechodzić musimy różne kłopoty i utrapienia, tak je przechodziliśmy już przed laty 60 i wcześniej.

1) W liście z dnia 29 czerwca 1828 dowiadujemy się, że dla 12 protestanckich dzieci w *Gulstacie* wybudowano szkołę ewangelicką.

2) W tymże samym liście czytamy, że dla tyluż dzieci ewangelickich w *Schmolalnen* wybudowano takąż szkołę — a ponieważ są to sami biedacy, ponieważ pomiędzy nimi nie masz ani jednego właściciela gruntu — przeto nauczyciela utrzymywać będzie państwo.

W Osterode znajduje się 50 rodzin katolickich mających około 100 dzieci katolickich, które zmuszone są chodzić do szkoły protestanckiej, gdzie (są słowa Biskupa) zniewolone są słuchać, jak ich wierzę bluźnią i uwłaczają. „Jest to mądre ułożenie plan protestanckiej propagandy (Protestanten macherei).”

W katolickiej Warmii fundusz rząd pruski po większej części z kaszuszów katolickiego (zniesionego) klasztoru w Neuzelle w Dolnej Łuzacy budować kościoły, tworzyć i urządzić parafie, a tymczasem, pisze książę Biskup: „w Osterodzie, w Olsztynie, w Elku, w Wielbarku, Raftenborku, Pr. Holland itd. tysiące katolików nie mają kościołów, księży, nie mają nabożeństwa, pozostawiają bez wszelkiej pomocy w najwęższej żyć godzinie i wołają bezskutecznie imię Chrystusa, aby im dano choć to, co w tak hojny sposób dano drobniej liczbie protestantom w katolickiej Warmii. „Małej drobniej gminie protestanckiej w *Lizdharbu* (tak pisze książę Biskup 7 sierpnia 1823) dano 23,000 talarów na wybudowanie osobnego kościoła, do czego gmina protestancka niczem się nie przyczyniła.”

Dnia 30 maja 1817 zapytuje tenże dostojnik: „Jeżeli rząd pruski miał pieniądze na to, aby zapewnić utrzymanie protestanckim predykatom i rektorom w katolickiej Warmii, — czyżby nie miał mieć pieniędzy na zapewnienie utrzymania katolickim księżom i nauczycielom, kiedy przecież z zabranych klasztorów i dóbr kościelnych tak bardzo wzrósł fundusz sekularyzacyjny, do którego przecież katolicy większe mają prawo jak protestanci?”

Dnia 26 maja 1829 czytamy: Najjaśniejszy Pan rozporządził definitywnie w ostatnim liście, że katolicy w Kwidzynie, których jest 2100 nie mają mieć osobnego własnego kościoła, lecz mają być wcieleni do najbliższej parafii. Nb. w liście z dnia 24 lutego 1825 liczba katolików w Kwidzynie podana jest na 5000!

Dnia 30 maja 1817 czytamy: W miejscowości *Rus* dość znaczna liczba katolików nie chcąc z wielkim trudem i kosztem każdej niedzieli pielgrzymować o kilka mil do najbliższego kościoła parafialnego wyprosiła sobie pozwolenie, aby jej wolno było wybudować sobie na własny koszt kaplicę, która też już przed 2 laty stanęła w *Schillgallen*, atoli dotąd nie pozwolono tam osiąść księdzu, któregoby parafianie z własnych funduszy utrzymywać chcieli — ani też nie pozwolono księdzu z po za kordonu granicznego nabożeństwa odprawiać. (Dokończenie nastąpi.)

Reforma podatku procederowego.

Od pewnego czasu już pojawiały się w prasie niemieckiej pogłoski o zamierzonych reformach w dziedzinie podatkowej a zwłaszcza o reformie podatku procederowego. Pogłoski tych nie powtarzaliśmy, i to głównie z tego powodu, iż polegały jedynie na domysłach i ponieważ wyrażały tylko życzenia poszczególnych stronnictw co do kierunku i istoty zamie-

zonych reform. W ostatnich dniach donosiły gazety berlińskie, iż ministerstwo skarbu zarządziło już nawet próbę zreformowanego systemu opodatkowania i to na przedsiębiorstwach przemysłowych miasta Berlina. Ponieważ zaś i teraz różne pojawiały się wersje, uważało ministerstwo finansów w celu zaspokojenia ciekawości sfer przemysłowych za stosowne sprostać mylnym pogłoskom i wyjawiać główne zasady zamierzonej reformy. Sprostowanie to pojawiło się w lamach „Reichsanzeigera“ i brzmi jak następuje:

„Zarządona próba miała jedynie na celu dostarczenie, o ile to było możliwym, zupełnie pewnych danych co do rezultatu nowego sposobu opodatkowania przedsiębiorstw przemysłowych, i to sposobu, polegającego na zasadach nowych a odpowiadających rozwojowi dzisiejszych stosunków przemysłowych. Tego rodzaju próby zarządzane zostały nie tylko w Berlinie, lecz i w innych obwodach. W Berlinie przeprowadzono próbę tę z nadzwyczajną ścisłością i sumiennością, a doznała ona, z wyjątkiem pewnej gałęzi kupiectwa, której reprezentanci z niewiadomych powodów wręcz odmówili współpracy, ze strony wszystkich niemal interesentów uznania godnego poparcia. Wskutek tego uzyskano rezultat o tyle dokładny i pewny, o ile osiągnięcie rezultatu takiego w ogóle przy tego rodzaju próbach jest możliwym. Na razie więc możemy udzielić następujących wyjaśnień:

„Dotąd opodatkowaniem było w Berlinie 74,118 przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych. Według przyjętych za podstawę zamierzonej reformy zasad, polegających na przypuszczalnym uwolnieniu wszystkich tych przedsiębiorstw przemysłowych od opłacania podatku procederowego, które nie przyniosłyby rocznie 1500 marek czystego zysku, możnaby w przyszłości opodatkować tylko 47,129 przedsiębiorstw. W ten sposób więc uwolniono od opłacania podatku procederowego 31% opodatkowanych dotąd przedsiębiorstw.

„Przy nowym opodatkowaniu na próbę podzielono wszystkie przedsiębiorstwa na 4 klasy, uwzględniając jedynie wysokość zysków i kapitału zakładowego i obrotowego, a nie rodzaj przedsiębiorstwa.

„Próba okazała, iż sposób taki umożliwiłby stopniowe a istocie podatku procederowego zupełnie odpowiadające zmniejszenie podatku w klasach II, III i IV. Znaczącej ulgi doznałyby wskutek tego przedewszystkiem *kramarze, rzemieślnicy, furmani* itd., którzy dzisiaj należą do klas B, H i K. *Większe natomiast przedsiębiorstwa musiałby znacznie większy opłacać podatek, niż dotąd.* Byłoby to jednakże tylko wyrównaniem dotychczasowej nierówności w opodatkowaniu, która sprawia, iż właśnie wielkie przedsiębiorstwa stosunkowo mało opłacają podatku. Jest to naturalnym następstwem tej okoliczności, iż obowiązujący dotąd sposób pobierania podatku procederowego polega jeszcze w głównych swych rysach na dawniej wprawdzie doskonałym, ale w obec rozwoju stosunków przemysłowych dziś już zupełnie nieodpowiednim prawie z dnia 30 maja r. 1820.

„O zbytnim obciążeniu wielkich przedsiębiorstw, *nawet gdyby pobierano 10% od zysku* — na razie ani mowy być nie może. I więksi przemysłowcy powinni uznać konieczność reformy obowiązującego dziś prawodawstwa, które nakłada na wielkie przedsiębiorstwa zaledwie drobny ułamek jednego odsetka, podczas gdy mniejsze przedsiębiorstwa obciąża podatkiem, który wynosi nieraz 2 do 3 procent zysku. Uwzględnić przy tem należy i tę okoliczność, iż według zamierzonej reformy podlegałyby opodatkowaniu kilka donośnych, a dotychczas podatku od stałych przedsiębiorstw nie opłacających gałęzi przemysłowych, np. parowe tramwaje, teatru, przedsiębiorstwa koncertowe, pa-

noramy etc. I pod tym więc względem nastąpiłaby zmiana.

„W końcu zaznaczamy w celu uniknięcia nieporozumień, iż dopiero *dalsze próby* wydać mogą rezultat zupełnie pewny co do podziału na klasy, stopy podatkowej i najstosowniejszego oznaczenia granicy, poniżej której w ogóle nie opłacano podatku procederowego, i że dopiero gdy to nastąpi, zapasé może decyzya.

Na taką reformę godzimy się w zasadzie zupełnie.

Uchwały kongresu leodyjskiego.

(Ciąg dalszy).

Maksymalny dzień roboczy: Zważywszy, że jeżeli to nie jest rzeczą państwa stawiać bezpośrednio warunki wolnej czynności człowieka, ono jednakże ma władzę usuwania nadutych, które zagrażają tak publicznemu zdrowiu, jak i życiu rodzinnemu, kongres oświadcza, że pożądanym jest ustanowienie nieprzekraczalnej granicy dla czasu trwania pracy we fabryce za pomocą międzynarodowego porozumienia się.

Stowarzyszenia rękodzielnicze:

1) Kongres poleca dla stowarzyszeń formę związków rękodzielniczych, które łączą w swém łonie pracodawców i robotników.

2) Takie ukształtowanie związku daje najodpowiedniejszą sposobność do organizacji i rozwoju różnych urządzeń na korzyść klas pracujących. Pozwala ono użyć wszelkich potrzebnych do rozwoju przemysłu środków i tem samém chronić równocześnie interesy pracodawców i robotników. Przywraca ono znowu dobre stosunki między pracodawcą a robotnikiem i utrzymuje je. Wreszcie umożliwia i ułatwia przeobrażenie społeczeństwa, doprowadzając do skutku wedle możliwej miary obecnych okoliczności tę organizacya, którą pragniemy pójść w dziedzie zaprowadzoną ogólnie.

a) W miastach mogą być przyjmowani członkowie różnych gałęzi przemysłu, z tem jednakże zastrzeżeniem, że przy dostatecznej liczbie będą rozdzieleni wedle zawodowych wydziałów i że każdy z tych wydziałów otrzyma odpowiedni dla siebie regulamin.

b) Na wsi należy stowarzyszenie podzielić wedle parafii i połączyć w jeden związek odpowiednio do założenia związku różniczego. Kongres zwraca szczególnie uwagę katolików na organizacya związków wieśniaków (Ligue des paysans), który założono co dopiero w Belgii i na związek różniczy w Niemczech.

3) Stowarzyszenia muszą mieć charakter chrześcijański.

4) Tam, gdzie te obfite stowarzyszenia pracodawców i robotników nie mogą jeszcze wejść w życie, poleca kongres ugrupowanie chrześcijańskich robotników rękodzielniczych wedle zawodów pod kierownictwem, tchnącym zawsze sprawiedliwymi i chrześcijańsko-braterskimi zasadami. Ta forma stowarzyszeń zawodowych daje możliwość bezpośredniego i skutecznego prowadzenia moralnych i materialnych interesów robotnika; nie wyklucza dobrych stosunków z robotnikami i ważnym jest to, że statuta przewidują wstęp pracodawców do tych stowarzyszeń.

Kasy zabezpieczające:

1) Pracodawcy mają użyć całego swego wpływu na robotników i zachęcać ich do przystępowania do kas zabezpieczających, poręczonych przez państwo.

2) Państwo powinno udzielać wsparcia i premii z pieniędzy rocznych, płynących z przyłączenia się robotników do kas zabezpieczających.

3) Państwo powinno pozwolić zbadać możliwość złączenia się różnych kas prywatnych z kasą ogólną.

4) Zakłady pocztowe powinny być otwarte dla wypłat kas zabezpieczają-

ych; powinno być wolno używać do tego większych listonoszy.

5) Książki kwitowe mają być żądane tylko raz do roku do obliczenia renty; wpłaty powinny być wolno rozpocząć od trzeciego roku życia.

6) Rocznie powinna być uchwalana znaczniejsza kwota na popieranie przystępowania robotników do kasy ogólnej.

7) Rząd ma pozostawić stałym reprezentacyom zamianowanie dwóch członków stałego wydziału stowarzyszeń wzajemnej pomocy; a pomocniczo: nominacya ta nie ma nastąpić ze strony rządu na podstawie listy przedłożonej przez reprezentacya.

Strejki. Jakkolwiek pożądaną byłoby rzeczą, aby pożałowania zawsze godnym strejkom położyć tam, nie leży to jednakże w atrybucyach władzy publicznej, aby je stłumiąc gwałtownie, jeżeli nie zakłócają pokoju i nie naruszają praw innych.

Abym uniknął większego złego, jakie towarzyszy strejkom zawsze, umie władza publiczna w granicach swjej kompetencji czuwać nad tem, aby kontrakt robotniczy był istotnie wolnym układem i aby pracodawcy wypełniali obowiązki sprawiedliwości w obec swych robotników.

Zważywszy, że kwestya strejków jest nie tylko materialną, ale i moralną, powinna władza publiczna zapewnić Kościółowi zupełną wolność przynajmniej we wszystkich jego krokach w sprawie socyalnej i chrześcijańskiej reformy.

Wychodźtwa. Kongres poleca, nie pragnąc zachęcać do wychodźtwa, tym, którzy się trudnią opieką dla wychodźców, aby im wskazywali przedewszystkiem takie okolice, w których znajdują potrzebne warunki do utrzymania swjej wiary i pełnienia przepisów swjej religii. Nawigując do tego, wyraża kongres Ojcu świętemu podziękowanie za to, że starał się w Ameryce o ustanowienie duchownych dla różnych narodowości i o ile możności o szkoły parafialne, w ogóle o urządzenia, które są potrzebne dla utrzymania wiary między przybyłymi cudzoziemcami.

Berlińska konferencya. Kongres upamiętnia w konferencyi berlińskiej szczęśliwe dla pokoju społeczne zdarzenie.

Papieżki sąd rozjemczy. Kongres oświadcza jako rzecz pożądaną, aby wszyscy katolicy starali się wszelkimi możliwymi sposobami szerzyć poznanie konieczności papieżkiego urzędu rozjemczego w sprawie uregulowania pracy.

Program przyszłego kongresu. Zważywszy, że ustawodawstwo, odnoszące się do spoczynku niedzielnego i świątecznego, do pracy kobiet i dzieci, do pracy nocnej, do odgraniczenia czasu pracy nie wystarcza, aby zadosyć uczynić wszystkim uprawnionym wymaganiom klas pracujących; zważywszy, że w dobrze zorganizowanym społeczeństwie robotnik musi mózdz znaleźć potrzebne środki do utrzymania życia swego i swjej rodziny; zważywszy, że ustawodawstwo ochronne ma na celu umożliwienie pokojowego przekształcenia społeczeństwa; zważywszy, że rozwiazanie kwestyi zarobkowej znajduje jak największe trudności w warunkach obecnego społeczeństwa, trudności, które nie znalazłyby się w tém stopniu w społeczeństwie dobrze zorganizowanym, uznaje kongres potrzebę zbadania bezwzględnie kwestyi organizacyi społeczeństwa na podstawie spółkowskiej i poleca wydziałowi stałemu, aby na przyszłym kongresie przedłożył program w tym kierunku.

ZIEMIE POLSKIE.

* Jak już donosiliśmy, w ministerstwie spraw wewnętrznych znowu poruszono sprawę reformy organów policyjnych w miastach Królestwa Polskiego, na wzór obowiązującej w całym państwie. Według tej reformy policya wykonawcza w miastach oddzielną byłaby od policyi

wiejskiej, reprezentowanej w Królestwie Polskim przez straż ziemską specjalną i podlegała w mniejszych miastach naczelnikom powiatów, w gubernialnych zaś i większych, Łodzi, Częstochowie, Włocławku i Tomaszowie rawskim gubernatorom. Oddzielne kontyngensy utworzono także w osadach, mieszczących zarządy powiatowe, jako to: w Iłży i Janowie Siedleckim. Liczebność kontyngensów policyjnych w miastach Królestwa Polskiego, według nowej ustawy, odpowiadałaby ilości mieszkańców w stosunku jednego policyanta na 500 mieszkańców. — Obecnie, z wyjątkiem Warszawy, w miastach Królestwa Polskiego obowiązk policyjne spełnia straż ziemska.

— Cytamy w „Rólniku śląskim“, skargi na to, że polską ludność tamtejszą pod pewnym względem, nie chciano przypuścić do cesarza Franciszka Józefa podczas pobytu jego na manewrach. Mianowicie namawiano ją, aby do cesarza nie przemawiała swym własnym polskim językiem. Przełożeni gmin powiatu cieszyńskiego przeznaczeni do deputacyi, mającej cesarzowi złożyć hołd imieniem wiejskiej ludności, żądali, aby przemowa do cesarza była także polska obok niemieckiej, jeżeli już niemiecka koniecznie być musi. Podobnie p. Cienciata, poseł sejmowy, prowadząc jako prezes deputacya „Towarzystwa różniczego dla księstwa cieszyńskiego“, chciał do cesarza przemawiać po polsku. Sami niemieckoliberalni członkowie deputacyi burmistrzów oświadczyli, że tak jest słusznie i tak być powinno. Ale starosta p. Rosenberga oświadczył, iż to być nie może, iż cesarz po polsku nie umie, iżby to była demonstracya.

Reprezentanci naszej ludności — pisze „Rólnik śląski“ — nie chcą zakłócać uroczystych dni, ostatecznie się zgodzili i mówili po niemiecku. I myśmy, póki cesarz bawił w naszym domu, milczeli. Nie możemy atoli sprawy tej pominąć zupełnie milczeniem, gdyż postępowanie to pana starosty uważamy za nieludzkie i niewłaściwe.

Podzielamy w zupełności to zdanie i nie wątpimy, że sfery decydujące również uznają postępek starosty Rosenberga jako niewłaściwy.

— W „Tygodniu piotrkowskim“ i „Dzienniku łódzkim“ z dnia 14 b. m. znajdujemy odezwę gubernatora piotrkowskiego w sprawie wychodźtwa ludności roboczej za granicę. Odezwa zachęca ludność do pozostawiania na miejscu.

— Na rozpoczynający się rok akademicki zapisało się w uniwersytecie warszawskim na wydział prawny mniej słuchaczy, aniżeli lat poprzednich. Jest to — jak pisze „Gaz. Sąd.“ — następstwem tego, że wielu skończonych prawników narodowości polskiej nie może dotąd znaleźć pomieszczenia; utrudnione zaś warunki bytu zmuszają wielu do wyjazdu do bardziej oddalonych gubernii cesarsstwa.

NIEMCY.

* Berlin, 16 września. Cesarz udał się o godzinie 8 rano na pole ćwiczeń i powrócił do Lignicy po godzinie 1. O godzinie 6 odbył się obiad w tamtejszym pałacu królewskim. Cesarzowa zwiadała przed południem różne protestanckie zakłady dobroczynne we Wrocławiu; po południu towarzyszył cesarzowej przy zwiedzeniu klasztoru Braci Miłosiernych i Sióstr Elżbietanek ks. Biskup dr. Kopp.

— Niemieckie pisma katolickie rozpoczynają się z wielkim oburzeniem o fakcie, który się wydarzył w dniu 15 sierpnia w Jerozolimie. Francuzki konsul tamtejszy miał przez swe osobiste wystąpienie dopomóc schizmatykom greckim do wyparcia Franciszkanów z należącego do nich gruntu przy grocie, w której Chrystus Pan pociał się krwawym potem, w ogrodzie Getsemane. Konsul miał przywołanych przez Franciszkanów stróżów odpędzić szpicrutą, poczem pod jego i

tureckiego paszy oczyma schizmatycy wystawili mur, zagrządzający przystęp do gruntu Franciszkanów. Jest obawa, że schizmatycy owładną wkrótce także wejściem do groty samej i że w ten sposób świat katolicki pozbawiony zostanie jednej ze swych największych świętości. Trzeba wiedzieć, że Francya ma opiekę nad wszystkimi katolickimi zakonami i zakładami i że zobowiązana jest bronić interesów katolickich w Ziemi Świętej. Niemieckie gazety upatrują powód wystąpienia konsula francuzkiego w tem, że schizmatycy stoją pod opieką Rosyi.

— Cesarz Franciszek Józef przywa jutro na manewra do Rohnstock, aby tam się zjechać z cesarzem niemieckim i królem saskim.

— W dniu 13 b. m. rozpoczął swe obrady katolicki wiec dla Niższej Bawaryi w Straubingen pod przewodnictwem hr. Konrada Preysinga. Na wniosek przewodniczącego wysłali zebrani telegramy do Ojca św. i do księcia reagenta bawarskiego.

Wielebny Opat dr. Braumüller wygłosił bardzo pouczający wykład o „niebezpieczeństwie socyalnym“, mówiąc o stronnictwach, które są ruiną społeczeństwa, jak: anarchiści, wolnomularze i socyalni demokraci. Jako jedyny środek zdolny uleczyć społeczne szkody i przywrócić ludziom właściwą równowagę, podał mowa religia, która jedyną może ludzi uczynić zadowolonymi i sprawić, aby wspólnie żyli, pracowali i cieszyli się darem życia. O prasie mówił ks. proboszcz Huber, zachęcając do wyrzucenia z domów zutrutych pism i popierania uczciwej prasy katolickiej. Dr. Schädler przemawiał o stowarzyszeniach. Wiec uchwałił rezolucyę, żądając przywrócenia władzy świeckiej Papieża, polecając popieranie prasy katolickiej, stowarzyszeń robotniczych i zakładania kas oszczędności.

— Cesarzowa Fryderykowa ma przybyć w początku października z swemi córkami do Berlina. Slub księżniczki Wiktoryi odbędzie się w dniu urodzin cesarzowej Fryderykowej, to jest dnia 21 listopada.

— Dr. Siben zamieszka w imieniu centrum Palatynatu w „Pfälz. Ztg.“ tymczasowe zaproszenie katolików na wiec w Homburgu, mający się odbyć dnia 21 września.

AUSTRYA I WĘGRY.

Peszt, 16 września. (Żelazna Brama). Pod Orsową, na terytorium austryackim, zwięzają się pod wodzą Dunaju skały, tamując komunikacya na rzecze, przeważnie Żelazną Bramą. Berliński kongres powierzył Austrii załatwienie się z tą przeszkodą, i rzeczywiście wczoraj węgierski minister Baross, własną ręką wysadził główną część Bramy, tak zwaną skałę grebeńską, pod którą podłożono 60 kłg. dynamitu, w powietrze. Bez wątpienia rząd monarchii austryackiej krokiem tym wyświadczył większą przysługę europejskim interesom handlowym, niż swym własnym; oprócz tego, że dał silną podstawę i pomoc konkurencyi zbożowej rumuńskiej i rosyjskiej, pod względem militarno obronnym zrobił ciężką ofiarę. Żelazna Brama była po prostu wyborna twierdzą, i bronie mogła dzielnie wstąpić nieprzyjacielskim pancernikom w okrog górno Dunaju.

— Manos-Petri, 16 września. Wczoraj po raz pierwszy zastosowano proch bezdymny w manewrach na większą skalę. 77 batalionów, 36 szwadronów i 128 dział, stało przez 4 godziny w nieustającym ogniu, przyczem dym był prawie niewidzialny. Manewry wczorajsze wykazały, iż cały system bojowy ulegnie znacznym zmianom. Punkt ciężkości innowacyi polega na tem, iż przez dłuższy czas nie można z pewnością stwierdzić, z kąd się strzela i ile strzelający nieprzyjaciel ma piechoty i artylerji.

(21) Kartka z dziejów kraju i Kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej.

TOM III.

Podług źródeł wiarogodnych

skreślił

W. A. Sułkowski.

(„X. Y. Z.“).

Russka Myśl.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 213.)

W lipcu 1868 roku biskup łucko-żytomierski ks. Kacper Borowski objeżdżał swą diecezya, do której w tym roku Ojciec św. litując się nad losem diecezyan kamienieckich, pozwolił przyłączyć biskupstwo kamienieckie. Zaledwie parę dekanatów odwiedził, odbiera naraz aż trzy telegramy od generała Bezaka z Kijowa, polecające mu natychmiast wracać do Żytomierza. — W kilka dni potem przysłał biskupowi nakaz zakazania we wszystkich trzech guberniach śpiewania w kościołach suplikacyi po polsku i innych pieśni, lecz jedynie po rosyjsku. — Jednocześnie groził biskupowi zsyłką; groźba jednak skutek ten odniosła, że generał Rzewuski, ulubieniec Aleksandra II, wyrobił Bezakowi w tymże roku usunięcie. — Jego miejsce zajął generał Korsaków, który równie podobne rozkazy wydawał, aż wreszcie

wymógł w roku 1871, że biskupa car zesłać polecił w głąb Rosyi.

W listopadzie r. 1868 komisya do sprawy rytuału katolickiego, złożona z pałata katolickiego Niemcewskiego i dwóch renegatów polsko-katolickich: popa Pietkiewicza i J. J. Kozłowskiego, urzędnika kancelaryi generalno-gubernatorskiej, przełożyła na język rosyjski *Rituale Romanum*, podręcznik obrzędowy dla księży parafialnych, w którym tekst przeważnie łaciński i polski zastąpiono wyłącznie rosyjskim. — Tegoż roku też komisya przełożyła z polskiego na rosyjski modlitewnik p. t. *Oraryjusz dla młodzieży* z wydania z roku 1854. — Ministerium oświecenia wyasygnowało 2000 rubli na druk jego, w 3000 egzemplarzy i rozdanie za pół ceny gimnazyastom katolickim.

Pierwotnie przez lat dwa Synod prawosławny opierał się tej propagandzie moskiewczyzmu, lekając się, by prawosławna młodzież nie odrywała się od wiary rządowej. Obmyślano jednak na to środek. Oto poddano modlitewnik w przekładzie rosyjskim cenzurze Synodu i ten z katolickiego zrobił go prawosławny. — Trudniejszą była sprawa z rytuałem, bo gdy go w podręczniku rosyjskim sprawostawionym z aprobatą biskupa Staniewskiego, sufragana Mohylewskiego niecny pałat Żyliński, rządcza biskupstwa wileńskiego w roku 1870 plebanom rozesał, ks. Piotrowicz w kościele pojezuickim wobec tysięcy ludu wiernego na kazalnicy spalił. Za czyn ten bohaterki w tydzień wysłany na Sybir, dotąd nie wrócił, ale ofiarą z siebie Kościół od sprawostawienia ocalał, bo większość duchowieństwa manualiki te Żylińskiemu z odrazą odesłała.

Bezbrojni, z sercem zakrawionym, z rozpaczą duszę ogarniająca, pozbawieni nawet prawa skargi,

czytać musieliśmy te sprosne bezeceństwa jako codzienną strawę myślową.

Oto stały tylko rys naszych cierpień od czasu powstania, w dobie panowania Aleksandra II. A nic lepszego nie przyniosło nam w treści panowanie syna jego Aleksandra III; — *russka myśl* w ziemiach odwiecznie polskich, na chwilę łagodzona, przeprowadza się bezwzględnie, brutalnie, dając pośpieszenie do zniszczenia Polski.

IV.

W dniu 1 marca 1881 r. po tragicznym zgonie swego ojca, wstąpił na tron rosyjski Aleksander III. Złe było nam pod rządami liberałów Aleksandra II, o wiele gorzej jednak miało nam być i jest pod rządami Katkowa, Tołstojki i Pobiedonoscewa. — Dwaj pierwsi już na sądzie boskim, trzeci choć popadł w nielaskę swego pana, wiele nam jeszcze też wyszczęślić może.

W ostatnich kilku latach panowania Aleksandra II kościół nasz tak na Litwie za rządów Potopowa i Albedyńskiego, w guberniach południowo-zachodnich (Wołyń, Podole i Ukraina) pod rządami poprzednika Drentelownego, w Królestwie zaś pod generałem Kotzebue'm i Albedyńskim w Wilna tu przeniesionym, doznawał nieco spokoju. — Szlachetność Albedyńskiego wpływowi winni jesteśmy, że mając mir u Aleksandra II, przedstawiał mu kandydatów do katedr biskupich, i to jedno tylko mu się powiodło, — ulg politycznych o jakie tak z Wilna jak i z Warszawy nalegał, uzyskać nie mógł, choć możeby i był je wykołatał, gdyby nie tradycya 1 marca 1881. — W czerwcu 1882 ku ogólnemu szczeremu żalowi Polaków zmarł w Warszawie. — Następca jego, Hurko, mimo najszczerzej chęci, odrobił na

niekorzyść naszą czynów szlachetnych Albedyńskiego nie mógł. — Układy rządu rosyjskiego ze Stolicą św. już były zawarte, a przygotowania do koronacyi w Moskwie już poczynione; koronacya zaś miała być jak najokazałsza, w obec nuncyusa i kilku nowomianowanych Biskupów naszych. — Wiedzieli zresztą o tem, że w najbliższym czasie będzie miał ręce wolne; — i całą budowę tak mozolnie wzniesioną zachwieje.

Ale niewypredzajmy wypadków. — W dniu 27 (15) czerwca 1883 r. t. j. w rok po objęciu rządów przez generała Hurkę a. na kilka miesięcy przed przeniesieniem z Piotrowa do Wilna generała Kochanowa „Goniec Urzędowy“ („Pravitelstwennyj Wiestnik“) pomieszczył obszerny dokument, określający owoczesne i najbliższe przyszłe położenie Kościoła katolickiego w posiadłościach rosyjskich.

Według tego dokumentu w skróconym przekładzie przywiedzionych tu ustępów, dzieje przedostatnich zmian tak się przedstawiają.

„Początek rokowań co do niektórych zagadnień tycających się Kościoła rzymsko-katolickiego w Rosyi, toczonych między rządem rosyjskim a Kurją rzymską, sięga poniekąd roku 1879, gdy nuncyusz papieżki w Wiedniu zwrócił się z pojedynczymi oświadczeniami do ambasadora rosyjskiego w tém mieście, a skutkiem tego rząd rosyjski poczytał za rzecz możliwą przystąpić do wymiany zdań co do podstaw przyszłych rokowań, których celem byłoby określenie *modi vivendi* na zasadach, mogących być przez nas przyjętymi bez uszczerbku dla hierarchicznych zasad, na których opiera się nasza polityka względem katolicyzmu w Rosyi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dzień manewrów zakończył się odrotem korpusu południowego i zmianą frontu teoż ku zachodowi zamiast ku północy.

Wszystkie wojska okazały nadzwyczajną wytrzymałość w marszach i mają doskonałą postawę.

ROSYA.

* „Nowoje Wremia“ ogłasza wyłuszczony przez oficerów sztabowych pogląd na manewry pod Rownem i dodaje:

„Zważywszy, że zebrane tam wojska wykonały już długi przemarsz z Królestwa Polskiego i kraju południowo-zachodniego, przekończąc się łatwo, że manewry obecne mogą dać wiele pożytecznych wskazówek nie tylko armii wojennej, lecz także oddziałom transportowym, sanitarnym itp. Dochodzą wieści, że sąsiednie państwa, szczególnie najbliższe, przypisują tym manewrom znaczenie zagrażające pokojowi. Próba obawa: manewry rozpoczęte dnia 6 b. m., skończą się w dniu 14 b. m., a wtedy cały kraj ten powróci do swego poprzedniego pokojowego stanu.“

— „Russk. Wied.“ donoszą, iż ministeryum spraw wewnętrznych zwróciło się do rady państwa z projektem, dotyczącym się cudzoziemców, którzy podlegają wysłaniu z granic państwa i których odnośne mocarstwa przyjęły nie chcą. Osoby takie, o ile dobrowolnie nie opuszczają granic państwa, mogą być wysłane w drodze administracyjnej na osiedlenie w guberniach tomskiej i tobolskiej, z zastosowaniem art. 890 i 896 ustawy o zesłaniu. Oprócz tego art. 63 ust. o kar. postanowiono uzupełnić w ten sposób, że za samowolny powrót do Rosji cudzoziemcy tej kategorii podlegają karze od 1 do 3 dni więzienia.

WŁOCHY.

* Stan zdrowia Papieża Leona XIII jest bardzo pomysłny. Ojciec św. przechadza się codziennie w ogrodzie, lecz jak zwykle latem mniej udziela audyencji. W szesnasty tygodniu kazał sobie Ojciec św. zdać szczegółowo sprawę z przebiegu kongresu leodyjskiego i okazały wielkie zajęcie się jego pracami. W Watykanie chwalono mianowicie mowy i wnioski ks. Biskupa Korum. W sferach urzędowych włoskich nie wzbudził kongres zadowolenia, ponieważ poruszono na nim sprawę kwestyi rzymskiej. To samo niezadowolenie panuje tam z powodu wieca w Kobleny. Urzędowców kluje w oczy to, że za obrębem Włoch wolno rozprawiać o kwestyi rzymskiej. Ale we Włoszech powinien „dobry“ Włoch mówić często o kwestyi rzymskiej i konieczności obchodzenia jak najuczciwiej roznieć „oswobodzenia Rzymu“ w dniu 20 września.

PORTUGALIA.

* *Lisbona*, 16 września. Kiedy min. Ribeiro przedłożył Izbie projekt ustawy o konwencji z Anglią, uwzględniwszy kilka poprawek, które jednak nie mogły zaspokoić opinii publicznej, z ław mniejszości progresywnej rozległo się gwałtowne sykanie i gwizdanie. Nie można było usłyszeć żadnego słowa. W Izbie powstał wielki tumult. Znany podróżnik Serpa Pinto podniósł się i wezwał progresistów do uciszenia się, wówczas dep. Brandao, progresista, rzucił się na Serpa Pintę. Przyszło do bójki, wskutek czego przewodniczący zawiesił posiedzenie.

Nowe wiersze Leona XIII.

Przytoczyliśmy niedawno kilkanaście wierszy Ojca świętego Leona XIII, poświęconych pamięci zgasłego księdza Kardynała Józefa Pecci, brata papieżkiego. W kilkunastu dystychach oplakuje Papież zgon swego starszego brata, któremu niedługo śpiewał w roku 1877:

Quam flore in primo felix, quam laeta Lepinis,
Orta iugis, patrio sub lare vita fuit.
Altrix te puerum Vetulonia excipit ulnis,
Atque in Loyolae excolit aede pium.

Teraz znowu, zanim rok dobiegł do kresu, dowiadujemy się, że 80-letni starzec na tronie Piotrowym ogłosił światu dwa nowe utwory poetyczne — tą razą już nie na nikłym pergaminie, lecz na kamiennych płytach dwóch wielkich fontan, które wystawił w Karpineti, w swym rodzinnym miasteczku w górach lepińskich nie daleko Anagni, które nieustannie doznaje opieki swego dostojnego ziomka i wychowawcy.

Ojciec święty wystawił tam nowy Kościół pod wezwaniem świętego Leona, a dwa inne świętego Joachima i świętego Jakóba z gruntu kazał odnowić, dołączając do każdego z nich obszerne presbiterium. Dla dziewczynek karpinetańskich kazał Ojciec święty wybudować wielką czteropiętrową szkołę żeńską z pięknym ogrodem, której kierownictwo powierzył zakonnikom Najśw. Sakramentu sprawozdanym z Francji; dla starców zaś zgrzybiałych i niezdolnych do pracy wybudował wygodny szpital zostający pod kierunkiem poboznych Braci świętego Jana od Boga. Jako dalszy dowód swego dobroczynnego zęchliwego dla rodzinnego miasta, zaopatrzył je Papież dobrą smaczną, zdrową wodą „saluberrimi haustus“ jak je sam nazywa, która sprowadzona z przyległych gór za pomocą znakomicie skonstruowanego wodociągu (akwedukt), rozlewa się w mieście samém w dwóch monumentalnych fontannach dłuta zdatnego rzeźbiarza, pana Michała Tripisciano, z których jedna umieszczona jest na wiel-

kim placu wśród miasta, druga przed pałacem Peccich.

Prawdę mówiąc, myśl zaopatrzenia rodzinnego miasteczka w dobrą wodę zajmowała Joachima Pecci już wtedy, kiedy jeszcze był Biskupem Peruzji. Już w owym czasie sprowadził on wodę do Karpineti — ale z czasem rzecz ta podległa losowi wszystkiego, co ziemskie, popsuła się i przestała fungować. Dopiero teraz z okazji swego 50 letniego jubileuszu kapłaństwa Leon XIII podjął ją na nowo i z pomocą dwóch znakomitych budowniczych Olivieri i Camaiti, oraz przedsiębiorcy Cenci przyprowadził ją do skutku. Wodociąg prowadzi przez 5 wielkich basenów wodę do Karpineti i dla każdej z 700 rodzin karpinetańskich dostarcza dziennie 111 litrów wody, odświeża powietrze i w tysiącnych wstęgach wijąc się po górach i dolinach, zrasza i użyźnia spragnioną ziemię.

W dzień św. Augustyna, dnia 28 sierpnia r. b., który to św. Biskup jest patronem miasteczka Karpineti, poświęcono te fontanny, będące dziełem równie wspaniałym jak dobroczynnym Ojca św. Na pierwszy z nich znajduje się wryty wiersz następujący:

Fons ego, decurrens, nitidis argenteis undis,
Quem cupide irriguum florea prata bibant.
At non prata bibent, cives, me florea; vestras
Gratius est largo spargere rore domos.

Płyn krynicie srebrzysta, —
Jasną falą płyn z góry;
Ciebie jak kwiecista
Wkrótce ochwie pochłonie.

Oj nie same jak kwiaty
Wkrótce spijają mnie będa,
Wolę ja Wasze chaty
Skrapiać wodą obfita.

Na tejże fontannie wryty jest napis świadczący, że Leon XIII w X roku swiego pontyfikatu (1888) zdrową nadzwyczaj wodę tu dotąd z gór lepińskich sprowadził.

LEO XIII. P. M.
AQUAM . SALUBERRIMI . HAUSTUS
E . MONTIBUS . LEPINIS
PERDUCENDAM . CURAVIT
AN . SAC . PRINC . X.

Na drugiej fontannie znajdującej się blisko pałacu Peccich wryty jest wiersz następujący:

Difficilem cursum, longosque amensam viarum
Tractus, Carpineis huc feror unda jugis.

Namque LEO, Petri regali in Sede Sacerdos,
Christiadum toto, quo patet, orbe parens,

Tempore quo dubii commoto murmure belli,
Suspensa haerentem pectora pulsa metu.

Incolumis post lustra decem cum scanderet aras,
Pacis sollicita cum prece dona petens,

Cumque soli, primum dulces ubi luminis auras
Ille hausit, vivax corda teneret amor.

Me monte ex imo exensam, me calle recluso
Ad vos, o cives, capere jussit iter.

Jamque huc per coecos plumbos ducente meatus
Advectam, nitido me capit urna sinu.

Candida, splendor vitro, blandoque susurro
Alta e rupe cadens leniter unda fluo.

Expectata diu, atque hospes gratissima veni,
En veni, vestra ad comoda, dives opum.

Munditiae, charisim,¹⁾ vitae usibus, apta salutis,
Omnia felici munera plena fero.

Huc ergo prostrate: libens benefacta LEONIS
Usque egomet, rivo dulces strepente loquar.

LEO XIII.

Wiersz powyższy jest niejako obszerną, bardzo udatną i głęboko pomysłaną parafrazą onego wiersza z r. 1868 przytoczonego powyżej w polskim przekładzie. Aby nie zepsuć wrażenia, jakie robi woryginalne, podajemy przekład prozą:

Przeżywszy trudny bieg i długie drogi żałomy, przybywam tu dotąd ze szczytów Karpinetańskich. Albowiem Leon, Kapłan na królewskiej Stolicy Piotrowej, Ojciec wszystkich Chrześcijan jak daleko świat sięga cały.

W roku (1887), w którym rozszły się pogłoski o niepewnej wojnie i gdy przyjęte trwożą umysły w niepewności pozostawały.

Wstępując zdrow i cały w pięćdziesiąt rocznicę swego kapłaństwa do ołtarza i w gorącej modlitwie błagając Boga o dary pokoju.

I płońąc szczerą miłością do onęj ziemi ukochanej gdzie po raz pierwszy ujrzał światło dzienne.

Kazał otworzyć wzgórze i mnie wydobyty z głębi góry kazał dążyć do Was — Obywatele.

I oto tutaj gdzie przez podziemne rury olowiane do Was przybyła, przyjmując mnie w nadobne łono swoje piękna fontanna.

Błyszcząca, przezroczyście od szkła szmerząc miłe spadam lekko z wysokości skały.

Przybyłam tu długo oczekiwaną, jako gość najmilszy, przybyłam na wasz pożytek, w liczne bogata pożytki.

Przydatna do czystości, do wdzięku, do potrzeb życia i do zbawienia, przybywam pod dobrą wroźbą mnożąc dary.

Przybywając tu dotąd a wśród słodkiego szmeru strumyka opiewać będę chętnie dobrodziejstwa Leona.

LEON XIII.

¹⁾ Było to w roku 1868, jak o tém świadczy wiersz zamieszczony na karcie 50 najnowszego wydania pod tytułem „Fons loquitar“ (Zródło przemawia).

Z pandulfowej swobodnie spływającej wyżyny aż tu dotąd z oczyszczonych doświadczeń, Oto Joachim Pecci, co pierwszy tę ziemię Kardynalską purpurą po świecie rozsławił, Ołowianą tu drogą, w łonie ziemi skrytą Kazał mi iść, o miłej zapomnieć obojętnie.

²⁾ Sub exitum an MDCCCLXXXVII non defuere belli per Europam suspiciones.

³⁾ Forma ta datiwu od charis zachodzi u Propercuzusa.

Walne Zebranie członków Kółek rolniczych w Galicyi.

Stanisławów, 11 września.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z pierwszego, przedpołudniowego, posiedzenia, zaznaczyć należy przedewszystkiem przemówienie dr. Stefczyka, spowodowane referatem członka zarządu, posta Merunowicza,

o Spółkach systemu Reiffisena, co do których zarząd zajął stanowisko wyczerpujące, pozostawiając sobie powzięcie ostatecznej decyzji, po wypróbowaniu ich przez pojedyncze Kółka. Dr. Stefczyk, który założył w Czernichowie pierwszą w Galicyi Spółkę systemu reiffisensowskiego, wykazywał dodatnie strony tego rodzaju Spółek, twierdząc, iż mogą one ludowi w jego potrzebach kredytowych oddać rzeczywiste usługi i zasłonić go choć w części przed lichwą. Mówca wystąpił w końcu przeciw niezdecydowanemu w tej sprawie stanowisku zarządu i domagał się pozytywnej uchwały na korzyść jak najszybszego wprowadzenia w życie Spółek systemu Reiffisena. Nad tym przedmiotem wywiązała się żywa dyskusja, w której wzięli udział pp.: Merunowicz i Gniewosz, i włościanie: Skwara (z Krośnińskiego) i Bojko (z Dąbrowskiego). Posiedzenie przedpołudniowe zakończone zostało, jak już donieśliśmy, odczytem p. Biedronia, sekretarza Towarzystwa rolniczego w Cieszyńcu, na temat: „W jaki sposób gospodarz przyczynić się może do uszlachetnienia ziół?“ Odczyt ten, przedstawiający jasno i zrozumiale rzecz samą, zainteresował obecnych i zjednął prelegentowi łuczne oklaski i gorące pochwały.

Na popołudniowym posiedzeniu zajmowało się zebranie głównie sprawą sklepików przy Kółkach. W tej mierze wpłynęło kilka wniosków. Z tych jeden żąda polecenia głównemu Zarządowi, aby poczynił kroki celem ustanowienia fachowych inżynierów sklepików chrześcijańskich. Drugi wniosek opiewa: Polecenie głównemu Zarządowi ułożenie formularzy ksiąg manipulacyjnych i kasowych dla sklepików chrześcijańskich i wydrukowanie takich dla rozsprzedania pojedynczym sklepikom. Inny zaś wniosek wyzywa Zarząd główny, aby w celu stanowczego i ostatecznego zatwierdzenia reorganizacji sklepików w myśl uchwał walnego zgromadzenia z roku 1889, zwołał w jak najkrótszym czasie zjazd delegatów tych Kółek, które sklepiki posiadają i w myśl ustaw Zjazdu tego reorganizacji sklepików przeprowadził.

Referentem był p. Porceri. Oświadcza on, iż Zarząd otrzymał od dr. Czeza Lindenwolda (w Kozach) elaborat, dotyczący prowadzenia sklepików i jednostajny w nich rachunkowości, a projektowany tu system zasługuje na zupełne uznanie. Elaborat ten zostanie kosztem Towarzystwa wydrukowany. W sprawie składów hurtowych dla sklepików Zarząd postanowił wstrzymać się z rozstrzygnięciem tej kwestyi aż do uzyskania od sejmiku przybiecanej pożyczki.

W dyskusji domagał się p. Wysocki szybkiego zatwierdzenia tej tyle ważnej dla Kółek sprawy i wystąpił stanowczo przeciw przewlekaniu jej z roku na rok. Prezes zarządu, p. Augustynowicz, polemizując z poprzednim mówcą, wykazywał potrzebę ostrożnego postępowania, które z pewnością będzie z większą dla instytucji korzyścią, niż gorączkowy pospiech.

Po przemówieniu p. Augustynowicza, zabierało głos wielu członków, przedkładając różne środki i sposoby należytego prowadzenia sklepików. Żądano założenia przez Zarząd główny składu hurtowego dla wszystkich Kółek — proponowano, aby Kółek jednego powiatu razem się łączyły i towary sprowadzając ryczałtowo, rozdzielali potem między siebie. Ks. Kaubnicki, delegat pow. w Podhajeckich zaznaczył, że sklepik tamtejszego Kółka postaral się o źródła, z kąd towary dobre i tanie sprowadza, i radził, aby Kółka po adreśy odnosiły się do sekretarza Kółka rolniczego w Podhajeckich, ks. Wańkowicza. Dr. Surowiecki, delegat tarnobrzski, zaznaczywszy z jak wielkim zamilowaniem oddają się włościanie sprawom handlowym, proponuje utworzenie biura informacyjnego przy Zarządzie głównym, z czém się też zgadza p. Cielecki. P. Skwara utrzymuje, że dla rozkwitu sklepików należałoby zmienić § 3 statutu i wykreślić z niego ustęp, którym się zabrania sklepikom różniczych sprzedawać wódkę. Na to zwrócił prezes Augustynowicz uwagę, że sprawa zmiany statutu do obecnej dyskusji nie należy. Mówca zapewnił, że po zatwierdzeniu przez Sejm wniesionej na ostatniej kadencji rezolucyi o przyznaniu Zarządowi głównemu 15,000 złr. na rzecz sklepików, sprawę tę Zarząd główny na podstawie stawianych tu postulatów rozpatrzy i ureguluje.

Ostatecznie zgromadzenie uchwaliło jednoznacznie, ażeby na razie Zarząd główny postaral się o źródła, z którychby Kółka rolnicze z korzyścią towary zakupować mogły.

O godzinie 5 po południu przerwano posiedzenie, a członkowie udali się na błonie, aby przystąpić się próbie gaszenia ognia. Po powrocie do sali obrad, zebranie wysłuchało z zaniemieniem odczytu p. S. Wiśniowskiego, poświęconego uprawie roślin pastewnych.

Na dzisiejszym posiedzeniu, które rozpoczęło się o godzinie 11 przed południem, zatwierdzono szereg wniosków, między temi wnioski wyzywający Zarząd główny do wydawania „Przewodnika“ raz na tydzień, ze względu na to, że częste wydawnictwo tegoż organu przyczynia się do urzeczywistnienia celów Towarzystwa: dalej wnioski o przystępowaniu członków wspierających do Kółek, ilustracji sklepików wiejskich i dzieleniu gruntów włościańskich.

Następnie p. Szybiński miał wykład po rusku o plodozmianie, a p. Lech referował o wadliwym Towarzystwie ochrony ziemi, zawiązaniem r. z. pod dyrekcją Wójta Czapika z Choczni.

Po rozłożeniu sprzętów gospodarskich zakończono Zjazd w południe, poczem odbyła się kosztowna skromna uczta.

* Toruń, 16 września. Aresztowano wczoraj malarza Segarskiego zjad, którego zdybano, gdy w kościele św. Jana rozbił karbonkę kościelną i z niej 55 fen. ukradł.

Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, środa 17 września.

* **Doniesienia urzędowe.** Z okazji manewrów V i VI korpusu armii raczył Król JMé następującym osobom nadać:

Ks. dr. W. Anzurze, proboszczowi tamskiemu w Poznaniu król. order korony drugiej klasy.

Hr. Józefowi Mielżyńskiemu z Iwna i bar. Chłapowskemu z Szóldr w powiecie średzkim król. order korony trzeciej klasy.

Kasińskiemu nauczycielowi seminarjum w Rawiczu, król. order korony czwartej klasy.

Krzyżanowi, nauczycielowi w Wojnowicach w powiecie grodziskim orla właścicieli król. orderu domowego Hohenzollernów.

Leszczyńskiemu, soltysowi w Nowejwsi w powiecie strzelińskim i Maćkiewiczowi, soltysowi w Radojewicach w powiecie inowrocławskim, powszechną oznakę honorową.

Z tego samego powodu raczył JKMoś nadać:

Właścicielowi dóbr rycerskich Henrykowi Dzierzykraj M o r a w s k i e m u z Ozeluścina w powiecie gostyńskim, godność szambelana.

Właścicielowi dóbr rycerskich Stanisławowi Łąckiemu z Konina w powiecie nowotomyskim godność kamerjunka.

Lekarzowi praktycznemu dr. Wicherkiewiczowi w Poznaniu godność radcy zdrowia.

* **Kasa zaliczkowa** utworzona przy Poznańskim Ziemstwie Kredytowym oświadczyła, że ofiaruje Dozorom kościelnym półkę zapas starczy, listy rentowe Poznańskie 4 proc. po kursie 103 proc. i że przy zakupieniu tych papierów prócz podatku giełdowego nie będzie obliczać ani prowizji bankierskiej ani kurtuazu. — Konsystorze donoszą o tém Dozorom kościelnym, czy ze względu na to, że listy rentowe wiele wolniej, bo tylko podług planu amortyzacyjnego losowane bywają, zechcą korzystać z tej oferty.

* **Z dniem 1 października r. b.** kończy się urzędowanie członków Dozoru i Reprezentacyi kościelnych, wybranych w r. 1884 na lat 6 czyli do roku 1890. Dozorom wypada więc wcześniej się zająć wyborami uzupełniającymi obydwoh korporacyi na peryod od 1 października r. b. do 1 października 1896.

* **Zwyczajne zebranie** Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu odbędzie się dziś w środę dnia 17 b. m. o godzinie 8 1/2 wieczorem w lokalu p. Miśkiewicza przy Starym Rynku 58. Na porządku obrad między innemi wykład prezesa Towarzystwa p. J. Rakowicza na temat: „Z podróży na wystawę przemysłową w Bremie“, o czém przypominamy członkom Towarzystwa.

* **Dowiadujemy się**, że wezwanie królewskie na obiad do Ligny otrzymał także hr. Edward Poniński, który od udziału chorobą wstrzymanym został.

* **W gimnazjum św. Maryi Magdaleny** otrzymało wczoraj 6 prymanów wyższych świadectwo dojrzałości; jednego z nich uwolniono od egzaminu ustnego.

* **Za stemple** wekslowe zebrano w miesiącu sierpniu w obwodzie głównej dyrekeji poczty w Poznaniu 3217 m. 90 fen., a w obwodzie głównej dyrekeji poczty w Bydgoszczy 2866 m. 30 fen.

* **Jarocin.** Ojcowie rodzin katolickich w Radlinku, Stęgoszu i Kątach wyłączeni zostali z gminy szkółnej w Radlinie i złączeni w osobną gminę szkółną z siedzibą w Radlinku.

* **Wielki pożar** szerzył się w nocy z niedzieli na poniedziałek w Więckowicach. Niszczący żywioł ogarnął niebawem wszystkie budynki dominalne — dworek, stodołę, stajnię, obórę, chlewy itd. i obrócił je w perzynę. Spaliła się przytém i lokomobila, której właściciel, maszynista Tannert z Sadów, mimo jej zabezpieczenia, ponosi do 4000 marek szkody.

* **Z pod Rokietnicy.** Wczoraj dnia 16 b. m. odbyło się w Cerekwicy uroczyste spuszczenie zwłok s. p. pułkownika Ignacego Zakrzewskiego do grobowca czcigodnego pana hr. Maksymiliana Bnińskiego z Pamiętkowa. S. p. Zakrzewski zmarł, jak wiadomo, w Kissingen roku zeszłego, dokąd był pojechał dla poratowania zdrowia. Niebożczyk, który przez długi szereg lat, jakie przepędził jako wojskowy w służbie pruskiej, pozostał wierny swęj narodowości i Kościołowi swemu, którego praktyki aż do zgonu sumiennie wypełniał. Dziwne zrzędzenie! On, który tak szczerze pokochał Kościół swój i swoje ziemię ojczystą, doznał tego smutnego losu, iż w Kissingen złożono zwłoki jego podobno obok pastora protestanckiego. To też J. W. hr. Józefowi Mielżyńskiemu, na której rękach skołał niebożczyk, staraniem było, aby zwłoki jego spoczęły na ziemi rodzinnęj, którą s. p. pułkownik tak szczerze ukochał. W skutek zabiegów pana hr. Maksymiliana Bnińskiego w Pamiętkowie i zaney rodziny jego, sprowadzono zwłoki s. p. Zakrzewskiego do Cerekwicy pod Rokietnicę, gdzie po uroczystości odprawionych ceremoniach kościelnych i modłach, złożono je do ziemi ojczystej. Szczuple tylko grono przyjaciół i znajomych zjechało się, aby oddać ostatnią przysługę s. p. Ignacemu. Oby Pan Bóg był miłościw tej zaney duszy! Cześć p. brabiemu Bnińskiemu i godnej jego rodzinie za pamięć o przyjacielu po za grobem według słów Joba: „Miseremini mei, miseremini mei saltem vos amici mei!“

* **Toruń**, 16 września. Aresztowano wczoraj malarza Segarskiego zjad, którego zdybano, gdy w kościele św. Jana rozbił karbonkę kościelną i z niej 55 fen. ukradł.

— Dozorca więziń Wejnerowski z Torunia, człowiek zresztą spokojny, który żył ze swą Ksantypą w ciągłej niezgodzie, tknięty był od pewnego czasu paralizem i musiał zażywać lekarstwo. W zeszły czwartek podał mu jego pasierbica lekarstwo, po któregoż zżyciu źle mu się zrobiło. Fizyk powiatowy dr. Siedamgrotzky wezwany przez chorego zapisał mu lekarstwo, które usunęło objawy otrucia. Wejnerowski oddał butelkę z pierwszém lekarstwem pewnemu lekarzowi, który stwierdził w niem obecność siarki i fosforu. Żonę Wejnerowskiego i jego pasierbice aresztowano i osadzono w więzieniu. — Brak byłda na rzeź coraz więcej się daje uczuć; na targowisko przyprowadzono wczoraj wogóle tylko trzy wieprze na sprzedaż, i tych dla zbyt wygórowanej ceny nie sprzedano.

* **Tragedya rodzinna.** Czytamy w „Kuryerze Warszawskim“: Zatarł pieniądze między wujem i siostrzeńcem doprowadził do tragicznego wypadku, jaki się zdarzył we wsi Chorzenie w powiecie noworodomskim. — Właściciel Chorzenie, p. Stanisław Kobierzycki, winien był swemu wnuciu, rodzonemu bratu matki, p. Julianowi Weżykowi z Mroczyzna (w Księstwie Poznańskim) kilkadziesiąt tysięcy rubli, zahypotekowanych na majątku. Niepłacenie panu Weżykowi procentu już od lat kilka doprowadziło do procesu i piotrkowski sąd okręgowy przyznał wierzytelności prawo objęcia Chorzenie w administracyi. — W ubiegły czwartek dnia 11 b. m. pan Julian Weżyk z komisarzem sądownym i swoim plenipotentem, panem Jabłońskim, przybył do Chorzenie. Dziedzić dóbr, p. Stanisław Kobierzycki, przyjął wja ostremi wymówkami, co wywołało zajście, ponuńnię do czynnych obelg. Wówczas plenipotent Jabłoński, strzelił z rewolwera do pana Kobierzyckiego, który, ciężko zraniony, upadł. Do leżącego już i omalnego młodzieńca strzelił powtórnie rodzony wuj, p. Weżyk, zadając drugą ranę. Chcących odejść za zabójców, służba przytrzymała, sprowadzając wójta i straż ziemską. P. Stanisław Kobierzycki, dwukrotnie ranny, znajduje się w niebezpieczeństwie. Plenipotenta Jabłońskiego i p. Weżyka odstawiono pod konwojem do Radomska. Tragiczny wypadek pośród sąsiadów i w dalszej nawet okolicy wywołał przygnębiające wrażenie. (Bliższe szczegóły niezawodnie nadjdą i sprawa zapewne w cokolwiek mniej groźnym świetle się przedstawi. Red. „Kur. Pozn.“)

* **Warszawa.** W rozkazie p. o. oberpolicmajstra zamieszczono co następuje: „Departament medyczny ministeryum spraw wewnętrznych odczwą z dnia 23 sierpnia (3 września) r. b. zawiadomił mnie, iż zamieszkałym w Warszawie pod nr. 6 przy ulicy Włodzimierskiej, p. Julianowi Ochrowiczowi, nie posiadającemu stopnia lekarza, departament na zasadzie § 125 ust. lek. wzbronil zajmować się leczeniem wszelkiego rodzaju chorób, jak również zastępować przytém hypnotyzm. O czém oznajmiając podwładnej mi policji. polecam pp. komisarzom cyrkulowym rozciągnąć nadzór przez podwładne im organy, aby p. Ochrowicz ani u siebie w mieszkaniu, ani też na mieście nie zajmował się leczeniem chorych.“

* **Kalendarz.** Jutro w czwartek dnia 18go września św. Tomasza z Wilanowa.

Ostatnie telegramy.

Granada, 17 września. Pożar Alhambry ugaszony. Ogień zniszczył dwa dzi-dzińce, reszta pałacu ocalała.

Rzym, 17 września. „Riforma“ donosi, że podsekretarz stanu w ministerstwie finansów Carcano podał się również do dymisji.

Wiedeń, 17 września. Wskutek obawy przed skutkami bilu Mac Kinleya zamknęli tutejsi fabrykanci guzików z perłowej masy swe warsztaty, wskutek czego 10,000 robotników utraci pracę i zarobek.

Kairo, 17 września. Wskutek pojawienia się cholery w Masowie ustał w portach morza Czerwonego handel prawie zupełnie.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Poradnika Gospodarskiego**, pisma tygodniowego, organu Kółek rolniczych w Wielkiem Księstwie Poznańskim wyszedł nr. 11 i zawiera: Wiadomości od Patronatu. — Przez racjonalną uprawę ściernisk do obfitych sprzętów paszy zielonej i do wybornych zielonych nawozów (z odczytów pref. Dr. Brümmera w Jenie). — Czas do wypowiedzenia ubezpieczeń w Towarzystwach na wzajemności opartych, ubiega z dniem 30 września. — Pytania i odpowiedzi. — Jarmarki przypadające w bieżącym tygodniu. — Ogłoszenia.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 16 września.

BAZAR. Chranowski z Królestwa Polskiego, Broekere z Kamienia, pani hr. Żółtowska z Głuchowa.

LUZINSKIEGO HOTEL. FRANCUSKI. Pani hr. Skórzeńska z Czerniejewa, pani Hulewicz z Młodziejewic, Chelmiecki z familią z Zakrzewa, Cielński z familią z Królestwa Polskiego, Hansen z Hamburga, Hagendoff z Berlina, Reichelt z Drezna.

Siostry Miłosierdzia w Poznaniu przy ulicy Ogrodowej, przyjmują z podziękowaniem stare płótno którego potrzebują wiele do opatrywania chorych dzieci w szpitaliku dziecięcym. Liczba dziatek opatrywanych w szpitaliku ciągle się wzmagą.

Adres: Przełożona Zakładu Siostr Miłosierdzia przy ulicy Ogrodowej, P o z n a ń.

Stan powietrza.

Dnia 16 września 1890 r. o 8 godzinie rano.

Stacja	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temperatura
Mniagmore ..	754	Pld.W.	7 pochmurno	16
Aberdeen ..	762	Pld.Pld.W.	4 zachm.	13
Chrystiansund ..	768	spokojnie.	mgła	12
Kopenhaga ..	771	Pld.W.	1 mgła	14
Sztokholm ..	770	Z.	2 bez chmur	11
Haparanda ..	767	Pld.	2 pogodnie	12
Petersburg ..	767	Z.	1 zachm.	8
Moskwa ..	754	Pld.	2 zachm.	6
Kork, Queenst.	756	Pld.Pld.Z.	6 pół zachm.	15
Oberburg ..	763	Z.	1 bez chmur	15
Helder ..	766	W.Pld.W.	1 bez chmur	15
Sylt ..	769	Pld.W.	2 zachm.	14
Hamburg ..	769	W.Pld.W.	2 mgła	14
Swinesmunde ..	770	W.	6 pogodnie	13
Neufahrwasser ..	770	Pld.	1 pogodnie	14
Klajpeda ..	770	W.Pld.W.	3 pochmurno	10
Paryż ..	763	Pld.Z.	1 bez chmur	10
Monaster ..	767	W.Pld.W.	4 bez chmur	11
Karlsruhe ..	766	Pld.W.	3 bez chmur	12
Wiesbaden ..	767	spokojnie.	bez chmur	13
Monachium ..	766	Pld.W.	4 pogodnie	9
Kamienica ..	768	W.	1 pochmurno	12
Berlin ..	769	W.	3 pochmurno	15
Wiedeń ..	766	spokojnie.	zachm.	12
Wrocław ..	769	W.	1 bez chmur	10
Łódź ..	764	Pld.W.	2 mgła	15
Nizza ..	764	Pld.W.	4 pół zachm.	15
Tryest ..	763	W.Pld.W.	2 pół zachm.	17

Pogląd na stan powietrza.

Stan powietrza mało co się w ogóle zmienił; jądro barometryczne zwykły leży dziś ponad południową Skandynawię. Powietrze ponad Europą centralną jest bezustannie spokojne, częstokroć pogodnie, bez większych opadów. Temperatura w Niemczech leży przeciętnie jeszcze cokolwiek pod normalną. Ponad Nowymportem i Berlinem płyną górne obłoki z Pld.W.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.

w wrześniu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel.
16. sep. 2	763.9	Pld.W. um.	pół pog.	+17.6
16. Wia. 9	764.6	Pld. słaby	pogodnie	+12.3
17. Ran. 7	765.2	Pld.W. um.	pogodnie	+9.3

Dnia 16 września maksimum ciepła +17.6° Cel. minimum ciepła -1.8°

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Zjazd leśników galicyjskich.

Rzeszów 14 września.

Na VIII z rzędu Zjazd leśników i przyrodników przybyło około stu uczestników. Zebranych w sali ratuszowej gości powitał górną przemową baronista Pogonowski. Po nabożeństwie w kościele farnym, rozpoczęto określone programem obrady pod przewodnictwem ordynata hr. Romana Potockiego i w obecności miejscowego starosty Federowicza jako komisarza rządowego. Na Zjazd przybyli między innymi pp.: Stanisław Jedrzejewicz, który reprezentuje krakowskie Towarzystwo gospodarskie; krajowy inspektor lasowy, Goralczyk; adw. Als, jako przedstawiciel Towarzystwa tatrzańskiego; komisarze lasowi Guckler z Przemyśla, Dobrucki ze Stanisławowa, Wobr z Rzeszowa.

Zebranie przyjęło do wiadomości sprawozdanie z czynności wydziału i zamknięcia rachunków za rok 1890 i dało absolutorium, poczem uchwalilo preliminarz na rok 1891.

Z porządku dziennego pan Ligman miał odczyt: „O powodach ubytku świerku w lasach sosnowych na niżu piaseczystym“, a pan

Reichard: „O rachunkowości lasowej ordynacyi lańcuckiej“.

Nad odczytami temi, wysłuchaniem z wielkimi zajęciami, wywiązała się dłuższa i ożywiona dyskusya, zajmująca przedewszystkiem dla specjalistów.

Następnie prof. Tyniecki zadał sprawę z ostatniego kongresu międzynarodowego leśników i przyrodników, odbytego przed tygodniem we Wiedniu.

Wieczorem odbył się w sali kasynowej kiermasz, urządzony pod protektoratem pani hrabiny z księżąt Radziwiłłów Romanowej Potockiej. Pięknie przystrojona sala roita się mnóstwem osób z miasta i okolicy; ruch był nadzwyczaj ożywiony. Zdaje się, iż dochód z rozsprzedanych przedmiotów będzie znaczny. Jedną połową dochodu przypadnie na rzecz pogorzalców Głogowój, druga zaś zostanie wręczoną komitetowi, zajmującemu się wystawieniem w Rzeszowie pomnika Mickiewicza.

Jutro udadzą się uczestnicy na wycieczkę do lasów lańcuckich.

(K) Poznań, 17 września. — (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: pięknie. Zyto: bez handlu. Okowita: słabo. Cena wypowiedz. — Wypowiedziano w mieście (bez beczki) tow. onod. 50-ta 59.60 pl., 70-ta 39.80, września 50-ta 59.60 70-ta 39.80.

(S) Sprawozdanie usądowe.

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano — litrów. Cena wypowiedziano — młk. w mieście bez beczki 70-ta 59.60 młk., 70-ta 39.70 młk., lipiec —, młk., września 50-ta —, 70-ta —, młk. Poznań, 17 września. — Ceny młk. Pszena 27.50. rżana 23.50 za 100 kilog.

Ceny targ. w Poznaniu d. 17 września 1890.

TOWAR	pięćni				średni				pośledni			
	19	20	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18
Pszenica . . . 100 kilg.	19	20	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18
nowe . . .	16	40	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16
Zyto . . .	15	80	15	10	14	14	14	14	14	14	14	14
Jęczmień . . .	13	12	50	50	50	50	50	50	50	50	50	50
Owies . . .	8	80	8	40	40	40	40	40	40	40	40	40
Groch wrzący . . .												
na paszę . . .												
Kartofle . . .												
Rzepak . . .												
niebieski . . .												

Bydgoszcz, 16 września.

Pszenica: średnia 173—184 młk., poślednia według jakości —, m. Zwo. stare —, młk. nowe według jakości 145 154 młk. Jęczmień do browarów —, na paszę 125—140 młk. Owies nom. w mieście według jakości 125 do 135 marek. pośledni —, m. Groch wrzący 150—160 m., na paszę 135 do 140 młk. Okowita 50-ta 60.50 m., 70-ta 40.50 m.

Berlin, 16 września. — (Sprawozdanie urzędowe.)

Pszenica za 1000 kilog. w mieście żąd. 183 do 196 według jakości; na miesiąc bieżący pszeno do 189.50, żąd. —, na październik-pszeno 188.25 do 187.25—187.75, na listopad-grudzień pszeno 187.00 do 187.50, na kwiecień-maj pszeno 190.00 do 190.50. Wypow. —, ton. Cena —, m. Zyto za 1000 kilog. w mieście żąd. 162—172 według jakości; na miesiąc bieżący pszeno —, na wrzesień-październik pl. 173.50—172.75—173, na październik-listopad pszeno 169—168.75—169.25, na listopad-grudzień pszeno 167.25—166.75 do 167.25, na kwiecień-maj pl. 164—163.75—164.75. Wypowiedziano — ton. Cena wypowiedziana —, młk. Jęczmień w mieście 140—205 według jakości żądano. Owies za 1000 kil. w mieście 133—156 m.

według jakości, na miesiąc bieżący pszeno —, w wrzesień-październik pszeno 140.00, na październik-listopad pszeno 138.00, żąd. —, listopad-grudzień pszeno 137.00, żąd. —, na kwiecień-maj pszeno 138.75, żąd. —. Wypowiedziano — ton. Cena —, m.

Kukurudza w mieście pl. 120—129 według jakości, na miesiąc bieżący pszeno —, w wrzesień-październik pszeno 120. —, na październik-listopad pszeno 121.25, listopad-grudzień pszeno 124.00. Wypowiedziano — ton. Cena —, m.

Szczecin, 16 września.

Pszenica słabo. za 1000 kilog. w mieście 180—190 pszeno, na wrzesień 187.0 pszeno, na listopad-grudzień —, pszeno, na kwiecień-maj 187.5 pszeno, —, żąd.

Zyto m. żm., za 1000 kilog. w mieście krajowe 155—167 pszeno, wrzesień 168.0 pszeno, —, żąd., wrzesień-październik — pszeno, na kwiecień-maj 161.5 pszeno.

Olęj rzepiowy niż, za 100 kilogram. w mieście bez beczki 64.00, żąd., na wrzesień 63.00, żąd., wrzesień-październik 62.35, żądano.

Okowita słabo. za 10,000 litr-proc. w mieście bez beczki 70-ta 40.5 pszeno, 60-ta 60.0 pszeno, na wrzesień 70-ta 39.0 nom., na kwiecień-maj 36.8 pszeno, —, żąd.

Hamburg 16 września. — Okowita spok., za wrzesień-październik 28 1/2, październik-listopad 27 1/2, listopad-grudzień 26 1/4, żąd. —, Kawa a good average Santos za wrzesień 89 1/4, za grudzień 89 1/4, za marzec 1891 78 1/2, za maj 77 1/4. Uspokojenie słabo. Obrót 3000 miechów.

Magdeburg, 16 września. — Okowita ziem.

Okowita ziem. 92 1/2 —, cukier ziem. excl. 88 1/2 —, cuk. ziem. excl. 75 1/2 Rendem. —, Drugi produkt excl. 75 1/2 Rendem. 15.60. Uspokojenie: niemie. fl. Rafinada chlebowa —, Rafinada chlebowa —, miodona rafin. II s beczką —, miel. Melis I z beczką —. Bez interesu. Cukier surowy I. Produkt transto fr. statok Hamburg za wrzesień 14.20 pszeno. 14.22 1/2, październik 13.85 pszeno, —, żąd., grudzień 13.30 —, żąd., styczeń-marzec 13.42 1/2 pszeno, 13.50 pszeno. Spok. —, Obrót tygodniowy w cukrze surowym —, ctr.



W nocy dnia 15 na 16 b. m. zabrała nam nagle śmierć skutkiem paraliżu naszego najdroższego i najlepszego ojca i wuja, jenerałnego agenta (441)

Ludwika Rychtera

w 70 roku życia, o czym donosi w smutku pograżona **rodzina.**

Poznań, dnia 17 września 1890.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek d. 18 b. m. po południu o godz. 3 z szpitala św. Józefa przy ulicy Piotra.

W nocy z dnia 15 na 16 b. m. umarł nagle na paraliż mózgu agent jeneralny

Ludwik Rychter

w 70 roku życia.

W niebożczyku oplakuję kochanego przyjaciela i wiernego spółnika, którego pamięć w sercu mojem nigdy nie wygaśnie.

Poznań, 17 września 1890.

Paweł Hill
w firmie Hill & Rychter.

Szczecińskie mydła do prania, Krochmal ryżowy i pszeny, Świece stearynowe wiedeńskie i kuchenne, Świeża oliwę prowanecka, Czekolady, wanilia, esencją octową, Stare araki i koniak, Mydła toaletowe, perfumy i gąbki

w największym wyborze (204)

R. Barcikowski.

Zupekna wyprzedaż
mego wielkiego składu fortepianów, pianin i harmoniów potrwa jeszcze tylko kilka tygodni.

Ludwik Falk,
Hurtowny handel fortepianów. (377)

Podziękowanie.

W maju roku 1889 oddałem panu **I. Krajewiczowi, budownicemu** tutejszemu do wykonania budowę gmachu pocztowego. Budowla ta miała być 1-go lipca r. b. naddrekcji poczty do użytku od daną, w przeciwnym razie powstałoby dla mnie wielkie nieprzyjemności i znaczne straty. — Uważam sobie za obowiązek honorowy panu **I. Krajewiczowi** publicznie złożyć podziękę, że mi nie tylko na czas oznaczony budowę ukończył, lecz także, że mi takowy, mimo niezwykle trudności techniczne, ku memu zadowoleniu i naddrekcji poczty wykonał. Składając moje szczerze podziękowanie publiczne, mam na względzie zwrócenie uwagi budującej publiczności na surowie usiłowania p. **I. Krajewicza**, które są warte uznania. (435)

Śrem. **R. Stern.**

W. Jakuba krople żołądkowe
na katar żołądka, kiszec, kurec żołądkowy i osłabienie, kolke, szrage, wstret, womity, cierpienia śledziny, wątroby, nerek itp. są dotąd najlepszym lekarstwem na żołądek, a każdy chory powinien go spróbować, butelka po 1 i 2 m.

Prof. Dr. Liebera prawdziwy Elixir na wzmocnienie nerwów jest najlepszym środkiem na różne cierpienia nerwowe butelka po 1 1/2, 3, 5 i 9 marek. Szczególniej opisane w książce „Krankenkost“, której nabyć można gratis i franco w Poznaniu u p. apt. Szymańskiego, aptek. nadw. Dr. Maniewiczza, w Gnieźnie u p. Bern. Hutha, w Trzemesznie u p. W. Koszutskiego. (1870)

Poszukuje pożyczki

na pierwsze miejsce po banku do wysokości taksy ogniowej na kamieniec w środku miasta Poznania dobrze się procentująca. (418)

M. Wesółowski,
Nowa ulica 11.

W **Rosengrundzie pod Koronowem** jest tania na sprzedaż na rozbieżności (429)

1 dom mieszkalny dla urzędnika (pruski mur), i dom mieszkalny dla robotników, kilka wielkich szop z drzewa pod tekturą i około 5 kilometrów szyn (Profil 60 mm.)

Blizszych szczegółów udzieli **Selig Salomon w Berlinie, Hallesches Ufer nr. 16.**

Nauczycielka Francuzka katol. w średn. wieku, egzam. muzyczna, zaop. w jak najchlub. świad. z 8 i 5 letn. pobytu w pierwszorzędn. domach tu w Księstwie poszukuje umieszczenia od 1. 10. 90. (438)

P. Teysandier,
W. Garbary 46.

Organista

kawaler, który odbył kurs trzymiesięczny u p. Dyr. Dembinskiego poszukuje miejsca zaraz lub od 1 listopada r. b. Oferty upr. sub S. P. 440 do **Eksp. Kuryera Pozn.**

St. Opieliński
Fabryka wyrobów woskowych i bielnik wosku w Krotoszynie

poleca **świece ołtarzowe**

wyrobiam stósownie do przepisów kościelnych z czystego wosku pszczelnego białe i żółte, ceny zwykłe. Świece wykonywa się także za zamówieniem przy popaniu długości i wagi. (144)

Wysyłki uskutecznią się odwrotnie i franko.

Podróżujących nie wysyłam.

L. Zboralski,
hurtowny handel win w Pleszewie założony w r. 1853

(1918) poleca **wino mszalne**
vinum de vite purum

pod mým osobistým dozorem na Węgrzech wyciżone, za którego czystość ręczę na mocy przysięgi złożonej przed Władzą Duchowną. — Butelka litr. M. 1,75, pół litr. M. 0,90.

Wino górno-węgierskie, tokajskie,

osobiście na Węgrzech u producentów zakupione, począwszy od M. 1,50 za litr w beczce. — Sprzedającym z drugiej ręki odpowiedni rabat. Próby i cenniki na żądanie gratis i franko.

Stare wina węgierskie
dla dzieci, chorych i rekonwalescentów.

Oprócz tego znaczne zapasy win francuzkich, czerwoných i białých, reńskich, hiszpanskich, szampańskich — marki: Moët & Chandon, F. Bumiller, George Goulet — win reńskich musujących i t. d.

Stare araki i koniaki
w wyborowych gatunkach po bardzo przystępnych cenach.

Podróżujących nie wysyłam.

Przewielebnemu Duchowniństwu i Szanownej Publiczności polecam mój od 106 lat egzystujący

wielki skład wyrobów cynowych

jako to **lichtarzy kościelnych, figur Świętych Pańskich, miary, formy do lodów** i t. d. Wszelkie reperacye wykonuję spiesznie i po cenach umiarkowanych. (437)

Franciszek Wujek
(dawniej Wolkowicz)

w Poznaniu. Skład i pracownia przy ulicy Szerokiej nr. 25.

FABRYKA
papierosów i tureckich tytoni
„VULKAN“
(1019) **I. F. J. Komendziński w Dreźnie,**
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Najtańszy magazyn
towarów krótkich, białych wełnianych i trykotowych

P. DANKOWSKA,

Poznań, Nowa ul. II, drugi handel od Starego Rynku. Pończochy damskie i dla dzieci — Sukienki trykotowe od 3 m. para po 30—40, 50, 60 fen. Spodnie włóczkowe od 1 m. 20 f. Szkarpetki męzkie już po 20 fen. Gorsety bardzo dobre od 2 m. Chusteczki do nosa od 10 fen. Serwetki na kanapy od 15 fen. Koronki niciane metr od 5 fen. Kaftanki i gacie para po 1 m. Woalki, szalki, niel, szelki, spłiki etc. (242)

Wprost z pierwszorzędných młynów krajowych i zagranicznych polecamy:

Otręby pszenne i żytnie,

nadto ofiarujemy kukurydzę na paszę i wszelkie gatunki kuchów zwracając specjalnie uwagę na: **Kuch konopny (ca 40% proteinowców i tłuszczu)** jako najtańszy i wypróbowany surogat do tuczenia bydła. **Kuch z wywaru kukurydzy (ca 55% proteinowców i tłuszczu)** wpływający nader korzystnie na mlekodajność krów.

O łaskawe zamówienia uprasza

Bank Rolniczo-Przemysłowy
Kwilecki Potocki i Sp.

Skład mój

urządzone stósownie do wymagań nowoczesnych powiększylem znacznie i polecam w **wielkim wyborze czapki, kapelusze, rękawiczki, krawaty, szelki, parasole, laski, portmonetki, kołnierzyki, mankiety, guziczki do gorsu i mankiet, poduszki safianowe, spodnie jelonkowe, bieliznę gumową** oraz dla Szan. Duchowieństwa **birety, obojczyki, kołnierzyki, piuski** po bardzo tanich cenach, ręcząc za skorą i rzetelną usługę.

C. Adamski,
Poznań. Bazar. (394)

500 marek w złocie, jeśli **Gréme Grollah** nie uznaje wszelkich nieczyściotek skórnych, jak pleców, pian, wstrobianych, opalenizny, szakorników, czarownicel nosa i nie będzie utrzymywał ceny aż do półnego wieku, oliniawajaco białe i miodzielące wstrodziel. Bez wszelkiej szminki. Cena młk. 1.20. Skład gł. J. Grollah w Bernie (Brünn).

W Poznaniu w drogeriach R. Barcikowskiego, L. Eckarta, F. G. Fraasa następcy, S. Otociego i Sp. i J. Schleyera. (294)

Niezawodny Rezultat!!

Kto chce dobrą swę sprzedac lub kto chce dobrą kupic ten niech się **WŁOZ** z zażalaniem przosi do **Apłena d'Or LICHTA** w Poznaniu. Zaczyna 1847

Syła sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących. Najlepsze rekomendacje.

ucznia

w mojej aptece.

W. Stęczniewski,
aptekarz w Kostrzynie. (284)

Urzednik gospodarczy

1e cy 28 lat, 10 lat przy gospodarstwie obecnie w miast. u, poszukuje od 1 października r. b. innej posady. Swiadectwa na żądanie się dostawi. Oferty uprasza się przyslac pod adresem **Komorowski, Riewalder — Swaroschn.** (499)

Agence Internationale
Mme Sikorska

Recommande une française élevée à l'Hôtel Lambert — musicien aux appoint. de 900 Marks; (397) une Suisse parlant couramment l'allemand aux appoint. de 500 M.



Sprzedaz tryków
z mej owczarni **czystej krwi Negretti** zacznie się 15 września. **Hówiec (Nitsche)** pod Czempinim dworzec kolei żelaznej. **Lehmann.** (284)